VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI POLITYKI SPOŁECZNEJ I RODZINY**
(NR 204)
z dnia 13 stycznia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 204)

13 stycznia 2015 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– odpowiedź Ministra Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 3 w sprawie finansowania środowiskowych domów samopomocy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Marcińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Violetta Walewska-Pacuła** naczelnik Wydziału Polityki Społecznej w Ministerstwie Finansów, **Dorota Kośmider** prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników i Sympatyków Środowiskowych Domów Samopomocy wraz ze współpracownikami, **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, **Wojciech Kalinowski** wiceprezes Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, ich Rodzin i Opiekunów „Nadzieja", **Zofia Pągowska** członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, **Marta Żukowska** wiceprezes Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi", **Bernadeta Skóbel** radca prawny w Związku Powiatów Polskich, **Agnieszka Kochańska** specjalista w Biura Polityki Społecznej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa, Brygida Śliwka, Dariusz Lipski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Witam, otwieram 204. posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W projekcie dzisiejszego porządku mamy rozpatrzenie odpowiedzi na dezyderat skierowany przez naszą Komisję w dniu 22 października 2014 r. do prezesa Rady Ministrów w sprawie funkcjonowania i finansowania środowiskowych domów samopomocy.

Czy do takiej propozycji porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja zaakceptowała zaproponowany porządek posiedzenia.

Szanowni państwo, w dniu 22 października 2014 r. Komisja przyjęła dezyderat skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie finansowania środowiskowych domów samopomocy. Przypomnę dla pewności i wiedzy wszystkich treść krótkiego dezyderatu.

„Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, na posiedzeniu w dniu 22 października 2014 r. zapoznała się z informacją na temat funkcjonowania i finansowania środowiskowych domów samopomocy.

Po przeprowadzonej dyskusji z udziałem przedstawicieli Ministra Pracy i Polityki Społecznej, organizacji pozarządowych oraz pracowników środowiskowych domów samopomocy Komisja wskazuje, że środowiskowe domy samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi mają duży wpływ na poprawę zdrowia tych osób, a tym samym na ich zwiększoną aktywność w realizacji różnych ról społecznych. Równocześnie na podkreślenie zasługuje fakt, że miesięczny koszt opieki w środowiskowym domu samopomocy jest kilkakrotnie niższy, niż koszt hospitalizacji na oddziale psychiatrycznym lub koszt pobytu w specjalistycznym domu pomocy społecznej.

Po analizie sytuacji finansowej środowiskowych domów samopomocy Komisja z niepokojem odnotowuje fakt, że kwoty dotacji celowej na jednego uczestnika są w skali kraju bardzo zróżnicowane – od 900 zł w województwie łódzkim do 1300 zł w województwie kujawsko-pomorskim. W kilku województwach kwota dotacji jest nawet zróżnicowana w zależności od rodzaju jednostki tworzącej taki dom (gmina lub powiat). Te dysproporcje są konsekwencją funkcjonującego systemu ustalania kwoty dotacji na następny rok

kalendarzowy, który utrwala występujące różnice. Konsekwencją takiego zróżnicowania są też pogłębiające się różnice jakościowe w funkcjonowaniu tych placówek.

Według oceny Komisji jednorazowe wyrównanie kwoty dotacji we wszystkich środowiskowych domach samopomocy do poziomu 1300 zł, tj. kwoty dotacji w województwie kujawsko-pomorskim w 2014 r. wymagałoby wyasygnowania dodatkowych środków w budżecie państwa w wysokości ok. 85.000 tys. zł. Biorąc pod uwagę zdecydowanie niższe koszty terapii oferowanej osobom z zaburzeniami psychicznymi w tego typu placówkach, w porównaniu z alternatywnymi formami terapii dla tych osób, oraz konieczność zapewnienia przez Państwo realnej możliwości prowadzenia przez nie efektywnej działalności, Komisja zwraca się do Pani Premier z prośbą o:

po pierwsze, zwiększenie kwoty dotacji celowej na funkcjonowanie środowiskowych domów samopomocy w budżecie na 2015 r., aby zlikwidować istniejące różnice pomiędzy poszczególnymi województwami;

po drugie, podjęcie przez rząd działań legislacyjnych, które skutecznie zapobiegną możliwości znaczącego różnicowania kwot dotacji dla placówek tego samego typu prowadzących działalność w różnych województwach;

po trzecie, analizę potrzeb oraz odpowiednie do nich coroczne zwiększanie liczby miejsc w środowiskowych domach samopomocy;

po czwarte, rozważenie możliwości współfinansowania funkcjonowania środowiskowych domów samopomocy ze środków przeznaczonych na ochronę zdrowia, w szczególności w ramach Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego".

Tak brzmi treść dezyderatu. Na posiedzeniu grudniowym planowaliśmy rozpatrzenia otrzymanej odpowiedzi na nasz dezyderat. Niestety z powodu dramatycznych zdarzeń losowych musieliśmy odłożyć jego rozpatrzenie. Przystępujemy dzisiaj do odpowiedniej dyskusji.

Witam panią minister Małgorzatę Marcińską i panią dyrektor Krystynę Wyrwicką.

Bardzo proszę panią minister o przedstawienie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Marcińska:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w naszej odpowiedzi znalazły się następujące informacje. Dotacje celowe na funkcjonowanie środowiskowych domów samopomocy są planowane bezpośrednio przez poszczególnych wojewodów w ramach limitów, przyznanych dla danego województwa przez ministra finansów. Dodatkowo minister pracy i polityki społecznej dysponuje dotacjami celowymi, które są zaplanowane w części 83 – Rezerwy celowe. W projekcie ustawy budżetowej na rok 2015 zaplanowano dotacje celowe w kwocie ogólnej 332.621 tys. zł, tj. na poziomie 104,6% planu dotacji budżetowej na 2014 r. Na 2015 r. w projekcie budżetowym zaplanowano również dotacje celowe na uzupełnienie budżetów wojewodów, na finansowanie przez gminy i powiaty ośrodków wsparcia oraz na utworzenie nowych miejsc i ich utrzymanie.

Warto podkreślić, że w 2014 r. zwiększono budżety wojewodów z rezerw celowych, które miał do dyspozycji minister pracy i polityki społecznej. Obejmowały one dwie transze: 32.000 tys. zł i 21.000 tys. zł.

Odnosząc się do postulatów podwyższenia kwoty dotacji celowej na funkcjonowanie środowiskowych domów samopomocy na 2015 r., należy stwierdzić, że mimo występowania przez nas z wnioskiem do Ministerstwa Finansów, na tym etapie prac nad projektem ustawy, nie było to już możliwe. Oto odpowiedź na punkt pierwszy.

Zgodnie z deklaracją z posiedzenia Komisji z października 2014r., skierowałam do wszystkich wojewodów pisma z prośbą o takie zmiany w budżetach, które umożliwiłyby wyrównanie poziomu finansowania. Dotyczy to szczególnie tych domów środowiskowych, w których dotacja wynosi poniżej 1000 zł.

Wojewodowie dokonali teraz nieznacznych zmian. Nasz plan na 2015 r. przewiduje, iż środki przeznaczone na rezerwę celową, za zgodą ministra finansów, postaramy się zwiększyć w województwach, które mają poniżej 1000 zł, wyrównując do 1100 zł. Taki jest nasz plan na 2015 r.

W naszej opinii poprawa finansowania bieżącej działalności środowiskowych domów samopomocy powinna odbywać się w drodze zmian ustawowych, ponieważ problem nie

tkwi w sposobie wyliczenia dotacji, ale możliwościach finansowych budżetu państwa, w tym również budżetów województw. Wysokość średniej miesięcznej kwoty dotacji powinna być połączona z realnym kosztem utrzymania jednego miejsca w domu pomocy, a nie ustalana odgórnie dla wszystkich jednakowo. Koszt działalności domu uzależniony jest od wielu czynników tj. typu domu, liczby miejsc, posiadanego standardu, kosztu związanego z utrzymaniem obiektu, wachlarza realizowanych usług lub miejsca, w którym dom się znajduje. W każdym województwie są inne koszty funkcjonowania.

Odpowiadając na trzecie pytanie, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej planuje dogłębną analizę potrzeb dotyczących rozwoju i miejsca środowiskowych domów samopomocy. Analizę rozpoczęliśmy i planujemy ją dokonać w 2015 r. W kolejnych latach wzrastała liczba środowiskowych domów samopomocy. W 2010 r. było 661 takich instytucji, a w 2013 r. już 728.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przykłada bardzo dużą wagę do realizacji tego zadania, dlatego w zależności od możliwości finansowych będziemy podejmować starania, które będą skutkowały zarówno podniesieniem standardu, jak i liczby miejsc.

Odnośnie punktu czwartego, otrzymaliśmy pismo z Ministerstwa Zdrowia, że nie było możliwe przekazanie środków umożliwiających współfinansowanie środowiskowych domów samopomocy. Nastąpiło to zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów w sprawie Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego. Mamy natomiast informacje, iż w 2015 r. Ministerstwo Zdrowia planuje zmianę programu obowiązującego do końca tego roku. Podejmiemy wszelkie działania mające na celu możliwość współfinansowania. Wystąpimy z takimi propozycjami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani minister. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Krzysztof Michałkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, mam dwie uwagi. Pierwszą do odpowiedzi, którą przygotowało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Dowiadujemy się z niej, że ministerstwo posiada wstępne dane dotyczące potrzeby w zakresie tworzenia nowej sieci ośrodków wsparcia osób z zaburzeniami psychicznymi. Zgodnie z założeniami ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, budowa sieci ma zostać ukończona do 31 grudnia 2025 r. Chciałbym się dowiedzieć, jak ma ona docelowo wyglądać? Budowa sieci rozpoczęła się w wyniku przyjęcia w 2004 r. uchwały o ochronie zdrowia psychicznego. Oznacza to, że 20 lat później wciąż budujemy i pozostało jeszcze tylko 10 lat do wykonania planu. Wydaje się, że w międzyczasie potrzeby w tym zakresie nie zmalały, a wręcz odwrotnie, wzrosły. Jak podają wszystkie dostępne publikacje, zwiększa się liczba zachorowań, pojawiają się problemy ze zdrowiem psychicznym i dodatkowo dochodzi kwestia starzenia się społeczeństwa. Znaczna liczba ludzi z zaburzeniami psychicznymi jest wśród osób starszych.

Druga uwaga dotyczy odpowiedzi, którą udzieliły Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Finansów. Warto przypomnieć, że mówimy o informacjach, które pojawiły się w ustawie o pomocy społecznej, ze względu na wejście w życie w 2004 r. ustawy o ochronie zdrowia psychicznego i Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego. W ramach omawianej ustawy wprowadzono, po pierwsze – lepsze, po drugie – tańsze rozwiązania budowy sieci środowiskowej opieki, rehabilitacji i wsparcia. Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego daje duże możliwości wsparcia ze strony pomocy społecznej. Z jednej strony są domy pomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi, z drugiej strony gminy mają obowiązek wspierania osób zaburzonych psychicznie oraz muszą świadczyć specjalistyczne usługi opiekuńcze. Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego mówi także o specyficznej formie usług opiekuńczych, które mogą być świadczone w środowiskowych domach samopomocy. Przykładem są usługi mieszkaniowe.

Wszystkie powyższe formy pomocy pełnią ważną rolę, ale na pewno najefektywniejsze i najtańsze są środowiskowe domy samopomocy. W większości świadczą one usługi dzienne. Początkowo twórcy ustawy o ochronie zdrowia psychicznego zakładali, że środowiskowe domy samopomocy będą świadczyły usługi mieszkaniowe. Oznaczało to, iż

osoby z zaburzeniami miały przebywać w takich domach cały czas. Na pewno środowiskowe domy samopomocy są tańsze od domów pomocy społecznej lub szpitali psychiatrycznych. Wszyscy wskazują, że pensjonariusze środowiskowych domów samopomocy rzadziej trafiają na hospitalizację i krócej na niej przebywają.

Jeżeli Ministerstwo Finansów pisze o oszczędnościach, dezyderat, który Komisja przygotowała, zmierza dokładnie w tym kierunku – rozbudowy sieci środowiskowych domów samopomocy. Mimo że pani minister mówi o wzroście liczby domów (ok. 600–700), nie znajdują się one jednak w całej Polsce. Podejrzewam, że osoby z zaburzeniami psychicznymi zamieszkują teren całego kraju, dlatego nie tylko w pewnych miejscach potrzebne są środowiskowe domy samopomocy. W miejscach gdzie ich brakuje, osoby trafiają do szpitali i często przebywają tam całymi latami.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Anna Bańkowska, bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Chciałam nawiązać do wypowiedzi pana przewodniczącego stałej podkomisji do spraw polityki społecznej posła Krzysztofa Michałkiewicza. Zastanawiam się, jaki morał wypływa z faktu, że Komisja wystosowała dezyderat i dostaliśmy odpowiedź. Problem jest niezmiernie ważny. Wzrasta grupa osób wymagających wsparcia, o tym świadczą dane statystyczne. Zwiększa się liczba osób chorych na Alzheimera i różnego rodzaju choroby psychiczne. Wiadomo, że tego typu usługi, które świadczą środowiskowe domy samopomocy, są najbardziej efektywną, biorąc pod uwagę finanse państwa i samorządów, formą wspomagania samych zainteresowanych i rodzin.

Zastanawiam się nad tą sytuacją. Minister zdrowia nie ma pieniędzy, żeby dofinansowywać powyższą działalność, ale wiadomo, że w domach pomocy nie potrzeba tak wielu opiekunów, a w wielu przypadkach również specjalistów z dziedziny medycyny. Ani Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, ani wojewodowie nie mają pieniędzy, żeby doprowadzić do standaryzacji kosztów. Można jednak wprowadzić zasadę, żeby nie dawać wszystkim po 1300 zł, ale wszędzie pokrywać np. 99% kosztów. Spróbujmy to wypracować. Nie może być takiej sytuacji jak obecnie, że województwo kujawsko-pomorskie, które nie należy do bogatych, a wojewoda do rozrzutnych, ma najwyższą stawkę 1300 zł. Podobnie jak przed laty popełniany jest nadal błąd indeksowania wszystkich środków dotyczących polityki społecznej. Oznacza to, że jeżeli jakieś województwo otrzymało wcześniej większą kwotę dotacji, mechanizm waloryzacji powoduje stale zwiększające się różnice.

Pani minister, co dalej mamy robić? Odczytała pani część odpowiedzi przygotowaną przez wiceminister Elżbietę Seredyn. Ale czy coś z tego wynika? Czy macie państwo koncepcję, kiedy będzie można rozwiązać ten problem? Co się stanie jeśli domy samopomocy zaczną upadać? Rozumiem, że nie wszyscy będą działać w formie wolontariatu. Co państwo polskie zrobi z ludźmi, którzy do tej pory byli objęci opieką, ale teraz nie starczy dla nich miejsca?

Myślę, że są to argumenty, które powinny dotrzeć do Ministerstwa Finansów. Wygląda to podobnie jak dofinansowanie barów mlecznych, w których do potrawy użyje się soli, ale już nie pieprzu. Dzisiaj nie dołożymy kilku milionów złotych, w wyniku tego trzeba będzie później dofinansowywać pobyty ludzi w różnych placówkach.

Co miał na myśli minister finansów pisząc, na stronie drugiej pisma, następujące zdanie: „W pełni doceniając znaczenie działań w zakresie funkcjonowania i finansowania środowiskowych domów samopomocy, należy mieć na uwadze, że zwiększenie nakładów w tym zakresie musi z jednej strony uwzględniać otoczenie zewnętrzne, a z drugiej musi być powiązane z szeregiem działań komplementarnych porządkujących i racjonalizujących wydatki pomocy społecznej”? Chcemy wiedzieć jakie działania wespół z Ministerstwem Pracy i Polityki Socjalnej powinniśmy podjąć, żeby minister finansów był usatysfakcjonowany i pomyślał o wyasygnowaniu większej kwoty pieniędzy, a postawione przez niego warunki, zostały przez nas spełnione.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan przewodniczący Stanisław Szwed.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Niestety, pani minister, na żaden z punktów naszego dezyderatu nie otrzymaliśmy pozytywnej odpowiedzi.

Pierwsza sprawa związana jest z kwestią finansową. Można się zasłaniać pracami nad budżetem. Wiadomo, że problem jest znany od wielu lat i nie jest związany tylko z tegorocznym budżetem.

Druga kwestia. Piszą państwo w swojej odpowiedzi, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej niekoniecznie widzi potrzebę zmian legislacyjnych. Mamy materiały, które otrzymywaliśmy przez wiele miesięcy od Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników i Sympatyków Środowiskowych Domów Samopomocy. Materiał jest dość obszerny, dlatego zacytuję tylko kilka punktów: „obecnie obowiązujący w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej zapis z art. 51c pkt. 2–4 dotyczący sposobu naliczania dotacji dla środowiskowych domów samopomocy nie sprawdza się i generuje szereg problemów utrudniających, a nawet zagrażających funkcjonowanie placówek". Następny punkt: „daje dużą dowolność wojewodom w ustalaniu średniej miesięcznej kwoty dotacji na jednego uczestnika. W świetle tego przepisu wojewodowie nie są zobligowani do podnoszenia kwoty dotacji, nawet o wskaźnik inflacji". Kolejne: „obecne zasady podziałów środków nie są jasne i obiektywne, a wysokość dotacji nie jest podyktowana względami merytorycznymi". Kolejny: „koszt działalności domu uzależniony jest od wielu czynników, jednak obecny poziom finansowania środowiskowych domów samopomocy w ramach jednego województwa zupełnie jest od nich niezależny". Następnie: „brak instrumentów prawnych, które obligowałyby wojewodów do poniesienia dotacji do kwoty bazowej" itd.

Zdaniem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników i Sympatyków Środowiskowych Domów Samopomocy konieczne są zmiany legislacyjne. Jeden z wniosków jest, aby wysokość bazowa dotacji, zapewniająca stabilizację finansową, po uwzględnieniu wszystkich poniesionych kosztów, nie była mniejsza niż 80% płacy minimalnej i podobnie jak ona była co roku waloryzowana o wskaźnik inflacji. Ustalona kwota bazowa dotacji może być zwiększona w zależności od liczby uczestników oraz zakresu jakości i rodzaju świadczonych usług. Problemy związane z dotacją mogą zagrażać funkcjonowaniu domów. Myślę, że przedstawiciele stowarzyszenia także wypowiedzą się w tej kwestii. Czy zapoznali się państwo z tym bardzo szerokim materiałem? Czy jest na niego jakaś odpowiedź? Czy państwo, którzy się tym zajmują, nie znają się na tym? Problem dotacji należy do obowiązków ministerstwa, a nie naszej Komisji. Była jednak prośba od środowisk, aby Komisja zajęła się tą sprawą, ponieważ ministerstwo nie podejmuje działania. Czy możemy coś przygotować w komisyjnym projekcie w sprawach legislacyjnych, pomijając kwestię finansów? Jakie zmiany zaproponować, aby zapewnić lepsze wsparcie, oprócz spraw związanych z finansowaniem.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę panią poseł Beatę Mazurek.

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie będę powtarzała kwestii, o których była mowa, jednak chciałabym zadać pani minister kilka pytań i mam nadzieję, że uzyskam odpowiedź.

W swojej wypowiedzi powiedziała pani, że robicie analizę funkcjonowania środowiskowych domów samopomocy pod kątem zwiększenia dotacji do wysokości 1100 zł. Kiedy planujecie zakończenie analizy, z której wynikałoby, że powiedzmy od czerwca, maja lub grudnia 2015 r. środowiskowe domy samopomocy, mające dotację w wysokości poniżej 1100 zł, dostaną większe pieniądze? Czy otrzymają wyrównanie pieniędzy od stycznia tego roku? Po drugie, z materiałów, które otrzymaliśmy nie wynika, czy robią państwo również analizy dotyczące ewentualnej utraty płynności finansowej środowiskowych domów samopomocy. Może ona nastąpić ze względu na fakt, że koszty, które ponoszą domy są wysokie, zatem pieniędzy jest za mało. Jeśli jednak posiadają państwo odpowiednie analizy, to jak wygląda sytuacja w skali całego kraju, czy placówki będą zamykane, czy nie? Kolejne pytanie, czy w roku 2015 zostaną wypłacone wszystkim terminowo „trzynastki" i nagrody jubileuszowe? Pytam, ponieważ pracownicy twierdzą, że występują trudności z wypłatą tych świadczeń. Ostatnia sprawa, pracownicy

środowiskowych domów samopomocy proponują, aby ośrodki były finansowane z programów ochrony zdrowia. Z informacji, którą przygotowało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wynika, że nie ma takiej możliwości. Jednocześnie Ministerstwo Zdrowia twierdzi, że trwają prace nad projektem nowego rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego. Pytam zatem, czy pani ministerstwo jest zdania, aby środowiskowe domy samopomocy były współfinansowane ze środków przeznaczonych na ochronę zdrowia? Jeśli tak, to jakie działania już podejmuje lub będzie podejmować MPiPS w tym zakresie, aby Ministerstwo Zdrowia uwzględniło postulaty, o których mówiłam?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Rafalska.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Odnoszę wrażenie, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej poddało się i argumentację Ministerstwa Finansów przyjęło i zaakceptowało. Jeżeli chodzi o budżet na 2015 r., dzisiaj podczas prac Komisji Finansów były procedowane poprawki. Mówią państwo, że budżet jest zamknięty, chociaż na ówczesnym etapie prac jeszcze nie był. Trwały kolejne etapy procedowania i nasz klub zgłaszał poprawkę uwzględniającą wszystkie oczekiwania. Mówienie, że w budżetach województw nie znajdzie się pieniędzy jest prawdą. Są one takie, jakie otrzymują wojewodowie z budżetu państwa.

Mam przekonanie, że musi powstać jakiś program, który pokazywałby przyszłościowe działania Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Szerszy kontekst powodowałby postrzeganie ministerstwa nie tylko w kategorii zwiększania nakładów na wynagrodzenia oraz utrzymywania standardów środowiskowych domów samopomocy. Z góry można przewidzieć, że minister finansów zawsze odpowie, iż pieniędzy nie będzie. Pytam czy ministerstwo, poza tą odpowiedzią, ma jeszcze przygotowany program, który docelowo w danym roku spowoduje przyspieszenia budowy sieci i ustali konkretne ramy czasowe jej powstania? Jeśli liczba środowiskowych domów samopomocy osiągnie stan jednego domu w każdym powiecie, a na razie mamy ich 213 w powiatach, lub w każdym roku zwiększy się liczba nowych miejsc w ośrodkach, wobec takiego programu minister finansów będzie zmuszony ustąpić. Dodatkowo należy utrzymać standardy i je oszacować, wtedy będzie wyraźnie widać, że są to działania strategiczne nie tylko środowisk, które dbają o dobry poziom opieki swoich podopiecznych znajdujących się w środowiskowych domach samopomocy. Byłaby to szersza odpowiedź, nie tylko usprawiedliwienie, że nie ma pieniędzy, gdyż ich braku z góry można się spodziewać. Minister finansów zapewne tylko odpowie, że nie ma środków. Już dzisiaj można powiedzieć, że minister zdrowia doda nam zadań. Były takie sytuacje, kiedy brakowało pieniędzy na część socjalną lub żywieniową w placówkach, wtedy minister zdrowia mówił: „a dlaczego ze zdrowia mam pokrywać wydatki typowo bytowe jak wyżywienie, płaćcie sami, ponieważ jesteście z pomocy społecznej”. Spodziewałabym się odwrotnych działań i może w tym przypadku byłoby łatwiej o akceptację. Przy okazji, gdyby nastąpiło obszerniejsze ujednolicenie poziomu standardu, łatwiej byłoby ministrowi „przemycić” środki, niż w prostym wystąpieniu poinformować, że on wspaniałomyślnie wyłoży pieniądze i pomoże. Żądania muszą być bardziej kategoryczne i przybrać formę długofalowych działań. Zabrakło mnie tego ze strony Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. O głos prosił jeszcze raz pan poseł Krzysztof Michałkiewicz.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz (PiS):

Jedno zdanie tytułem uzupełnienia. Pani poseł Elżbieta Rafalska wspominała o finansowaniu na poziomie standardów, dlatego chciałbym przypomnieć Wysokiej Komisji, że środowiskowe domy samopomocy miały osiągnąć standard do końca roku 2015. Termin został wydłużony o trzy lata do 31 grudnia 2018 r. Ze względu na niewystarczającą ilość środków finansowych uważam, że jest konieczne wydłużenie dochodzenia do standardów, które rozporządzenie nakłada na środowiskowe domy samopomocy. Okres dochodzenia do standardów trzeba wydłużyć, ponieważ są one ważne. Powodują one

skuteczność opieki, rehabilitacji, wsparcia, a także bezpieczeństwa. Musi być zatrudniona wystarczająca liczba personelu z odpowiednimi kwalifikacjami.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Ziętek.

Poseł Jerzy Ziętek (niez.):

Chciałbym poruszyć pewne aspekty. Zawsze pojawia się trudna sytuacja, kiedy sprawa dotyczy styku ministerstw. Mamy trzy ministerstwa, Narodowy Program Zwalczania Chorób Nowotworowych oraz Narodowy Program Ochrony Zdrowia Psychicznego. Wydaje się, że obydwa programy powoli się kończą. Wielokrotnie rozmawialiśmy na ten temat w Komisji Zdrowia i wielu lekarzy twierdzi, że jest duże niedofinansowanie.

Mam tutaj pismo rzecznika praw obywatelskich z 3 grudnia 2014 r. do ministra zdrowia mówiące o fatalnych warunkach w Instytucie Psychiatrii i Neurologii w Warszawie – przeciekający dach, grzyb itp. Tak, niestety, wygląda opieka nad chorymi psychicznie w Polsce. O tym mówią również inspektorzy Narodowego Funduszu Zdrowia.

Z drugiej strony, w dofinansowaniu domów samopomocy widzę nie tylko profilaktykę, ale również możliwość prowadzenia diagnostyki chorego. Pacjent, który przychodzi do szpitala, dostaje odpowiednie lekarstwa, następnie w domu samopomocy, przy dobrej opiece czuje się dobrze, dlatego nie wraca do szpitala. To jest wartość dodana. Na to chciałbym zwrócić uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Nie widzę wśród posłów więcej zgłoszeń do wypowiedzi. Kto z gości chciałby zabrać głos?

Prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników i Sympatyków Środowiskowych Domów Samopomocy Dorota Kośmider:

Dziękuję za ciepłe słowa, które państwo skierowali pod adresem naszej kadry, o sieci oparcia społecznego Nasze Domy. Nasi pracownicy robią wszystko, żeby osoby jak najdłużej przebywały w swoim środowisku lokalnym. Prowadzimy cały proces terapeutyczny. Jest on skierowany do uczestników, ich rodzin i najbliższych. Dodatkowo kierujemy go do naszych pracowników mających wykształcenie, predyspozycje, doświadczenie i umiejętności, aby mogli podołać wszystkim obowiązkom w swojej pracy. Musimy wspierać całe środowisko.

Obowiązuje nas ustawa o finansach publicznych. Zadali państwo pytanie: Jak my sobie dajemy radę? Jako kadra zarządzająca musimy sobie radzić. Brakujące pieniądze na bieżące utrzymanie domów, wynagrodzenia dla naszych pracowników oraz media, zaczynamy pobierać z funduszy na proces terapeutyczny, który musimy sami zabezpieczyć. To jest niepokojące. Tak jak państwo wspominali, ustawa o ochronie zdrowia psychicznego weszła w życie w 1994 r. Nasze domy funkcjonują już dwadzieścia lat. W procesie pracy udowodniliśmy, że osoby z zaburzeniami psychicznymi funkcjonują obecnie poprawnie w środowisku bez stygmatyzacji, a ich rodziny otrzymują wsparcie. Natomiast trudno tłumaczyć uczestnikom, że wcześniejsze udogodnienia zostaną im odebrane.

Jak dajemy radę wypłacać „trzynastki"? Radzimy sobie w ten sposób, że początki pierwszego kwartału są dla nas bardzo ciężkie, ponieważ dostajemy transze miesięczne w jednakowej wysokości. W pierwszych piętnastu dniach nie możemy dokonywać żadnych działań lub zakupów, gdyż nie mamy płynności finansowej. Pod koniec roku zabezpieczamy fundusze na żywność dla uczestników i materiały terapeutyczne. Przez pierwszy kwartał zbieramy pieniądze, żeby można wypłacić pracownikom „trzynastki". Musimy tak robić ze względu na Kodeks pracy. To są trudne momenty. Nie oznacza jednak, że już utraciliśmy płynność finansową, ale niestety dostrzegamy zagrożenie jej utraty. W zawiązku z tym zaczęliśmy apelować o zwiększenie dotacji.

Środowiskowe domy samopomocy działają na podstawie dwóch aktów prawnych: ustawy o pomocy społecznej i rozporządzenia. Obydwa akty prawne się uzupełniają. W art. 51c ust. 2 ustawy o pomocy społecznej jest podane, że wojewoda ustala średnią dotację miesięczną, ale nie musi tego robić na podstawie rozeznania potrzeb. Nikt nie

pyta nas w środowisku jakie mamy potrzeby. Od czego mamy ustalić kwotę bazową? Jakie czynniki mają na to wpłynąć? W art. 51 pkt 4 pojawia się możliwość rozgraniczenia, że stawka dotacji może być zróżnicowana o 20%. Wcale nie negujemy rozgraniczenia w zależności od typu domu, warunków lokalowych lub możliwości dowozu. Wojewodowie mają narzędzia w swoich rękach, ale z nich nie korzystają, nie zapewniając nam płynności finansowej.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę kolejną osobę o zabranie głosu.

Członek zarządu Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Zofia Pągowska:

Podpisuję się pod tym, co powiedział koleżanka z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników i Sympatyków Środowiskowych Domów Samopomocy.

Są dwa typy środowiskowych domów samopomocy. Nie tylko dla osób chorujących psychicznie, ale również dla osób upośledzonych umysłowo. Mamy zatem domy typu A i B. Reprezentuję Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, czyli dom typu B. Chcę omawiać kwestię, o której mówiłam już na poprzednim posiedzeniu Komisji, a obecnie wynika ona również z odpowiedzi ministerstwa. Cały czas mam wrażenie, że państwo polskie w ogóle nie ma rozeznania, jakie są potrzeby w tym zakresie. Każdego roku przychodzą nowe osoby ze szkolnictwa specjalnego, dla których już nie mamy miejsc. Poza tym na poprzednim spotkaniu Komisji mówiłam, że ogromnym problemem jest również zapewnienie rehabilitacji i jakiegokolwiek miejsca pobytu dla osób ze sprzężonymi niepełnosprawnościami. Przy układzie, kiedy na pięciu uczestników jest jeden terapeuta, środowiskowe domy samopomocy nie są w stanie zapewnić odpowiedniej pielęgnacji. Takie osoby są często odsyłane do domu. Zdarza się to nawet w Warszawie.

Obecny system powstawał przez 20 lat, od 1994 r. Uważam, że przez ten okres państwo polskie nie stworzyło w ogóle koncepcji, co zrobić z tym środowiskiem. Na początku powstawały warsztaty terapii zajęciowej, w których uczestniczyła część osób. Byli to ludzie dorośli, nie posiadający wcześniej żadnej opieki. W 1995 r. zaczęły powstawać środowiskowe domy samopomocy. Obecnie nie wiadomo co zrobić z takimi osobami, gdzie one powinny przebywać. Mimo że są subwencje oświatowe, a państwo przeznacza duże pieniądze, nie ma wspólnej koncepcji, jak wykorzystać potencjał danego człowieka. Szkoła uczy ludzi przez wiele lat, a jednak znajdują się oni w próżni, ponieważ mogą iść tylko tam gdzie jest wolne miejsce. Jeżeli w danej miejscowości jest środowiskowy dom samopomocy, pójdą do niego, chociaż tracą dużo swoich kompetencji. Jeżeli jednak znajdują się warsztaty terapii zajęciowej, wybiorą tę formę.

Cały czas podkreślam, pan przewodniczący wie o tym doskonale, że nasze państwo nie ma koncepcji co powinno być stworzone. Nie wiemy jak dużo jest takich ludzi i jakie są ich potrzeby. Do grupy osób niepełnosprawnych ze szkolnictwa specjalnego dochodzą osoby chore psychicznie. Od samego początku nie mamy rozpoznania. Założyliśmy Warszawskie Forum Inicjatyw na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną i udało nam się wypracować przekazywanie przez szkoły informacji do Biura Pomocy i Projektów Społecznych, jak prawidłowo pokierować osoby, które zakończą edukację. Jeżeli mają potencjał idą do WTZ, na który daje pieniądze PFRON. Jeżeli nie mają potencjału kierowane są na terapię do środowiskowych domów samopomocy. Chodzi o to, żeby pieniądze były dobrze wykorzystane. Nie dziwmy się zatem, gdy dochodzi do protestu rodziców przed Sejmem, kiedy nie znajdują pomocy dla kolejnego dziecka.

Jak obserwuję, mamy dobre rozpoznanie problemu zarówno w Warszawie, jak i w Polsce. Najbardziej potrzebują pomocy osoby dorosłe, które kończą OREW. Osoby ze sprzężoną niepełnosprawnością nie mają dokąd pójść. Nie przyjmują ich środowiskowe domy samopomocy. Jeżeli już to zrobią, pojawia się problem z opieką lub pielęgnacją. Z drugiej strony człowiek, przebywając w środowisku lokalnym, zmniejsza koszty utrzymania, gdyż nie idzie do domu pomocy społecznej. Apeluję do Komisji, do państwa, żeby przepisy legislacyjne były spójne, jednolite, tak aby wreszcie po tylu latach stworzyć pomysł na rozwiązanie problemu. Według mnie pieniądze są źle dystrybuowane.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Proszę o głos kolejnego gościa.

Prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

Chcę powiedzieć kilka słów w odniesieniu do tego, o czym przed chwilą powiedziała koleżanka o osobach upośledzonych umysłowo i ze sprzężoną niepełnosprawnością. W Miliczu, mieście powiatowym, otworzyliśmy niedawno środowiskowy dom samopomocy z prawdziwego zdarzenia dla osób ze sprzężoną niepełnosprawnością. Na wstępie okazało się, że na 30 osób musimy zatrudnić 15 specjalistów. Z pieniędzy, które dostajemy nie mamy możliwości, żeby to zrobić. Nie mówiąc już o wypłacaniu tzw. „trzynastek".

Mamy absolwentów dziennego ośrodka rehabilitacyjno-wychowawczego. Na osoby, które nie ukończyły 25 roku życia, dostawaliśmy prawie 4000 zł miesięcznie. Dzisiaj dostajemy 1060 zł miesięcznie. 15 osób zatrudnionych jest na zasadzie różnego typu projektów, a nie z pieniędzy, które przekazuje nam urząd wojewódzki.

Zapraszam wszystkich państwa posłów 4 maja 2015 r. do Milicza na oficjalne otwarcie środowiskowego domy samopomocy. Dlaczego dom już funkcjonuje, a dopiero w maju będzie otwarcie? Po pierwsze, otwieramy w przeddzień Światowego Dnia Godności Osób Niepełnosprawnych, jest to więc doskonały termin. Po drugie, będzie można wreszcie zobaczyć to, o czym mówimy i naocznie się przekonać, dlaczego w wielu przypadkach jeden pacjent wymaga opieki jednego asystenta, a koszty utrzymania tej konkretnej grupy są bardzo wysokie. Dla uczestników warsztatów terapii zajęciowej, z powodu odejścia do środowiskowego domu samopomocy części osób, w małym powiatowym mieście musiała wzrosnąć liczba miejsc. Jesteśmy środowiskiem, w którym uczestnicy warsztatów wychodzą na otwarty rynek pracy i na szczęście na nim się utrzymują, dzięki programowi „Trener".

W małym, powiatowym mieście mamy 30 osób pod opieką, trzy osoby czekają jeszcze w kolejce, a koszty są bardzo duże. Jakie dokładnie? Myślę, że będę mogła państwu powiedzieć po kilku miesiącach funkcjonowania i pokazać, jak praktycznie wygląda sytuacja. Naszym sukcesem jest, że udało się te osoby wyciągnąć z domów, w których siedziały zamknięte po skończonej nauce. Myślę, że to był największy koszt społeczny.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać jeszcze głos? Nie słyszę. Proszę zatem panią minister o odniesienie się do tych uwag.

Podsekretarz stanu w MPiPS Małgorzata Marcińska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacznę od końca. Na pewno nie odpuściliśmy rozmów z Ministerstwem Finansów, dlatego cały czas je prowadzimy. Problem poruszony przez panią poseł Annę Bańkowską w piśmie do ministra finansów jest sugestią dokonania rewizji wydatków pomocy społecznej. Wszyscy jesteśmy świadomi, że dofinansowanie pomocy społecznej jest kwestią zabrania jednym potrzebującym na korzyść innych. Dokonujemy ciągle takiej rewizji, natomiast wiele odpowiedzi powinna przynieść diagnoza, którą wykonamy w 2015 r. Będzie ona dotyczyć zarówno funkcjonowania środowiskowych domów samopomocy w Polsce, jak i tych, które powinny powstać, także potrzeb w regionie jakie przewidują wojewodowie, a w ślad za nimi gminy i powiaty. Diagnoza powinna przynieść bardziej szczegółowe informacje, żebyśmy mogli z Ministerstwem Finansów i Ministerstwem Zdrowia dokonać opracowania strategii. Przyniesie nam ona odpowiedzi na pytania zadane przez pana posła Krzysztofa Michałkiewicza, kiedy powstanie docelowa liczba placówek w sieci, wyznaczonych w Narodowym Programie Ochrony Zdrowia Psychicznego. Rewizję planujemy przeprowadzić w tym roku i niezbędne będzie spotkanie z wojewodami, żeby szczegółowo omówić z nimi zasady pytań i odpowiedzi, które docelowo chcemy uzyskać.

Z Ministerstwem Finansów rozmowy będą bardzo intensywne, ponieważ – jak mówiliśmy podczas wielu poprzednich posiedzeń Komisji – praca wykonywana przez pracowników środowiskowych domów samopomocy jest z jednej strony bardzo trudna, z drugiej wykonywana z ogromnym sercem. Bardzo to doceniamy. Natomiast budżet państwa jest

ograniczony. Mimo to, będziemy się zwracać o dodatkowe środki, a będzie temu służyła analiza.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Stanisława Szweda o kwestię zmian legislacyjnych, to zwracamy uwagę, że sytuacja środowiskowych domów samopomocy jest różna, bo zależy od regionu i kosztów funkcjonowania. Czy należy zrównywać wszystkich, ponieważ mają taką samą sytuację? W naszej opinii i z naszych analiz wynika, że nie. Natomiast jeśli chodzi o zmiany jakie chcemy wprowadzić, czyli wyrównanie do 1100 zł, to będzie ono możliwe w czwartym kwartale 2015 r. O przedstawienie szczegółów poproszę panią dyrektor Krystynę Wyrwicką.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo proszę, jeszcze pan przewodniczący Stanisław Szwed.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Myślę, że środowisko nie proponowało całkowitego ujednolicenia, ponieważ mówimy o pozostawieniu 80% kwoty. Panie przewodniczący, mam wniosek. Realną odpowiedzią powinno być, żeby propozycje środowiska skierować do rozpatrzenia przez naszą stałą podkomisję z udziałem strony (stowarzyszenia) i przeanalizować propozycje zmian. Wydaje się, że nie wszystko jest w porządku. Gdyby było, funkcjonowałoby. Osoby, które dzisiaj się wypowiadały, tłumaczyły wszystko w sposób rzeczowy. Może należy dokonać zmian, o czym mówiła pani poseł Elżbieta Rafalska, aby inicjatywa wychodziła z naszej strony. Żeby nie było sytuacji, kiedy po policzeniu minister finansów odpisze: „w budżecie jest tyle środków, resztę znajdźcie sobie w pomocy społecznej". Nie o to chodzi. Chciałbym skierować prośbę do naszej podkomisji. Odpowiedź na dezyderat jest dla mnie nie do zaakceptowania.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Myślę, że pan przewodniczący Krzysztof Michałkiewicz, bez naszego dodatkowego kierowania i motywowania, pilnuje tych kwestii. Poprzednio już rozmawialiśmy, że podkomisja podejmie pracę, żeby zaproponować zmiany w obowiązującym prawie.

Chciałbym dopytać o trzy kwestie terminowe. Pani minister deklarowała, że w ciągu tego roku będzie gotowa diagnoza. Czy pani minister może maksymalnie precyzyjnie zadeklarować kiedy to nastąpi? Do którego miesiąca? Po drugie, kiedy nastąpi podwyżka do 1100 zł? Jak duży krok zostanie wykonany w kierunku poprawy finansowania do poziomu, który jest w województwie kujawsko-pomorskim? Zapewne nie ma on wyższych kosztów, niż np. miasto Łódź. Jest to niemała dysproporcja. Kiedy powyższe kwestie zostaną objęte współfinansowaniem z Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego? Chcę, żebyśmy posługiwali się konkretnymi terminami, tak żeby można ocenić, kiedy one upływają i na ile cel został osiągnięty.

Bardzo proszę, głos zabierze jeszcze raz pan poseł Krzysztof Michałkiewicz.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz (PiS):

Problem jest jeżeli Komisja zdecyduje, a rozumiem, że jest to propozycja pana przewodniczącego, o przygotowaniu projektu komisyjnego. Chciałbym aby nie był on zawężony do środowiskowych domów samopomocy. Jest kilka innych terminowych historii w ustawie o pomocy społecznej, związanych np. z superwizją. Trwa dyskusja w ośrodkach pomocy społecznej na temat ostatnich tragicznych wydarzeń i poczucia bezpieczeństwa pracowników socjalnych. Chciałbym, żeby była szansa na uwzględnienie innych pilnych spraw, które wymagają zmian.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie przewodniczący, wyraziłbym jedynie obawę o dookreślenie terminów. Zbliżamy się do końca kadencji. Obawiam się, że poszerzanie zakresu równie potrzebnych zmian, uniemożliwi uregulowanie kwestii, o której dzisiaj rozmawiamy. Skupmy się na omawianej dzisiaj sprawie. Będziemy poruszać tylko kwestie gotowe do nowego uregulowania. Nie uzależniajmy jednego od drugiego, ponieważ termin mamy maksymalnie do połowy maja. Trzeba jeszcze zaczekać na poprawki senackie i podpis prezydenta. Nie mamy dużo czasu.

Bardzo proszę, pani poseł Beata Mazurek.

Poseł Beata Mazurek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, że pan powtórzył te pytania. To były moje pytania, które zadałam pani minister. Odpowiedzi nie otrzymałam. Chcę doprecyzować to, o czym pan powiedział. Czy 1100 zł, o których pani mówiła, że będzie obowiązywało w czwartym kwartale, zostanie wyrównane od 1 stycznia? Chcę również, żeby pani wyjaśniła następujący problem. Kwestionujecie ujednolicenie dofinansowania dla wszystkich środowiskowych domów samopomocy do wysokości 1300 zł. Skąd się wzięło wyliczenia kwoty 1100 zł? Cieszę się, że wynosi ona więcej niż 900 zł, ale dlaczego nie jest to np. 1200 zł lub 1250 zł. Skąd wzięła się kwota 1100 zł, skoro dopiero to analizujecie? Czy jest to wynik rozmów z Ministerstwem Finansów, który zaaprobował taką kwotę?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Zatem bardzo proszę panią minister.

Podsekretarz stanu w MPiPS Małgorzata Marcińska:

Panie przewodniczący, mówiłam, że poproszę o uszczegółowienie panią dyrektor Krystynę Wyrwicką, która odpowie na pytania, a następnie przekażę swoje uwagi.

Dyrektor Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krystyna Wyrwicka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na część pytań odpowiem, część jest niezależna od nas. Pan przewodniczący pytał o terminy dotyczące Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego. W tym roku program się kończy i muszą być podjęte prace. Zrobimy wszystko, żeby w kolejnym okresie, na który będzie on uchwalany, znalazły się zadania dotyczące środowiskowych domów samopomocy. Tyle możemy zadeklarować, ponieważ nie jesteśmy właściwym i wiodącym resortem.

Jeśli mówimy o dotacji, to nasze wyliczenia są w ustaleniu ze służbami wojewodów. Bardzo różne są koszty funkcjonowania środowiskowych domów samopomocy. Mówiła o tym pani minister. Znaczna pozycja to wydatki związane z transportem, uzależnione od usytuowania domu oraz liczby dowożonych osób. Inaczej wygląda sytuacja w małych społecznościach, w których trzeba wynajmować transport, a inaczej w dużym mieście, gdzie osoby same dojeżdżają.

Wynagrodzenia stanowią znaczną pozycję i liczymy je na podstawie przyjętych wskaźników wynikających ze standardów. Tylko tak możemy to zrobić. Oczywiście są domy, w których potrzebna jest większa obsada, gdyż znajdują się tam osoby ze sprzężoną niepełnosprawnością i wskaźnik jest niewystarczający. Liczba pracowników jest wtedy wyższa. Stąd pojawiło się w zmianach ustawowych 20%. Taką sytuację widzimy w przypadku domów pomocowych dla dzieci i młodzieży, które są najdroższe i bez możliwości zwiększenia i różnicowania dotacji przez wojewodę. Jedni są w komfortowej sytuacji, a inni nie. Przypomnę, że w ramach środowiskowych domów samopomocy istnieje forma klubów, zdecydowanie tańsza, gdyż nie obejmuje pełnego kosztu. Istnieją również środowiskowe domy samopomocy, mające miejsca całodobowego pobytu. Ich koszt jest również inny.

Na pytanie od kiedy będzie to wprowadzone, odpowiadamy szczerze, że mamy jedną dużą rezerwę. Pani poseł Anna Bańkowska pytała, co ma na myśli minister finansów, odpowiadając: „poszukajcie w swojej rezerwie, która wynosi 933.000 tys. zł i dołóżcie tutaj". Patrząc na różne zadania, ponieważ mamy do czynienia ze środowiskowymi domami samopomocy, są zasiłki stałe i okresowe, wynagrodzenia dla opiekunów prawnych, pomoc dla cudzoziemców. Rezerwa wygląda na bardzo dużą, jednak kiedy dzielimy, widzimy, że nie na wszystkie rzeczy nam wystarczy i musimy dzielić proporcjonalnie.

Od kilku lat na rozwój sieci środowiskowych domów samopomocy mamy 30.000 tys. zł. To jest nasza pozycja wyjściowa. Jeżeli chcemy zwiększyć dotację w tym roku do poziomu 1300 zł, rezerwy nam nie wystarczy. Mamy 30.000 tys. zł. Wiemy, co znalazło się w państwa dezyderacie, ale nie możemy zaprzestać rozwijania tej sieci. Kwotę chcieliśmy podzielić, ale okazało się, że gdyby w ostatnim kwartale tego roku podnieść dotację, nie trafiamy do wszystkich województw. Te, które ten poziom już osiągnęły, nic by nie otrzymały. Potrzebujemy 9.500 tys. zł i musimy przeliczyć skutek na przyszły rok, który powinien być już policzony w budżetach wojewodów. Dlatego niezbędne są ustale-

nia z Ministerstwem Finansów. Jeśli skutek miałby pozostać dla rezerwy, to w przyszłym roku rezerwy już nie będzie, ponieważ musimy przeznaczyć ją na bieżące funkcjonowanie. Zrobiliśmy wszystko bardzo oszczędnie, pozwalając wojewodom różnicować kwotę z powodów, o których mówiłam. To poprawiłoby sytuację. Nie jest możliwe cofnięcie się w czasie i wyrównanie dofinansowania od początku roku.

Diagnozę przeprowadziliśmy, kiedy weszła w życie ustawa o ochronie zdrowia psychicznego. Założyliśmy sobie rozwój sieci. Niestety, wygląda to dramatycznie, gdyż potrzeby w tym obszarze stale rosną. Dwa lata temu mogliśmy ogłosić sukces, opierając się na danych, które wtedy posłużyły do zbudowania sieci. Zrobiliśmy wskaźniki jaka była wtedy liczba osób z zaburzeniami psychicznymi. Jednak sytuacja bardzo się zmienia, gdyż przybywa liczba osób z zaburzeniami psychicznymi i jest coraz większe zapotrzebowanie na taką ofertę. Chcemy tę formę rozwijać jako alternatywę dla domów pomocy, żeby osoby pozostawały w środowisku. Kiedy robiliśmy analizę na podstawie poradni zdrowia psychicznego, to okazało się, że jesteśmy znowu w połowie drogi, tak jakbyśmy się cofnęli. Nie cofamy się jednak. Chociaż przybywa nowych placówek, wzrasta też liczba chorych. Coraz więcej młodych ludzi trafia do poradni i wymaga wsparcia. Potrzeby stale rosną, dlatego sieci jeszcze nie zbudowaliśmy. Najsłabiej rozwija się problem mieszkań chronionych, ale patrząc, że jest to nowa forma bardzo chcemy, aby w ramach europejskich środków znalazły się pieniądze na jej rozwój. Komisja Europejska mówi o ograniczaniu instytucjonalizacji. To bardzo dobry sygnał dla nas i samorządów, dla wszystkich, którzy będą stykali się z tym funduszem, aby rozwijać mieszkalnictwo. Chcemy również, i to zapisaliśmy w projektach systemowych, zadbać o to, aby przygotować rozwiązania dla osób ze sprzężoną niepełnosprawnością. Wsłuchujemy się w głosy środowiska i mamy świadomość, że takie osoby są niechętnie przyjmowane do środowiskowych domów, ponieważ wymagają wzmożonej opieki, innych metod pracy, zatem są kosztowniejsze. W związku z tym należy budować odrębne typy, standardy dla tych osób i kategorii.

Czy jesteśmy gotowi z diagnozą? Przyznam się państwu, że diagnozę zrobiliśmy, ale nie nadaje się do pokazania, ponieważ służby wojewody w kooperacji ze środowiskiem rozwinęły najprostszą, ale dla nas niekorzystną formę, czyli domy pomocy społecznej. Gdybyśmy przyjęli dzisiaj do realizacji zgłoszone potrzeby, musielibyśmy budować kolejne instytucje. Nie chcemy iść w tym kierunku. Powinniśmy rozwijać mieszkalnictwo chronione oraz środowiskowe formy. Odpowiadając panu przewodniczącemu na pytanie, kiedy dokładnie będziemy gotowi, myślę, że do połowy roku. Chcemy mieć twarde dane w kontekście Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego, w którą stronę powinniśmy pójść w rozwiązaniach. Przedłużyliśmy rozbudowę sieci do 2025 r., ponieważ jesteśmy dopiero w połowie drogi. Pokazywaliśmy potrzeby, gdyż nawet w tej kwestii minister finansów zgodził się z nami, że czas należy wydłużyć. Od możliwości budżetu państwa zależy to, jak szybko będziemy w stanie rozwijać sieć. Należy docenić rolę samorządów, które kooperują w budowie sieci. Gdybyśmy mieli z rezerwy, o której mówię, wybudować nowe placówki w ramach zadań administracji rządowej, przyrost byłby niewielki. Dzięki temu, że baza i obiekty są przekazywane przez samorządy oraz przez nie są współfinansowane, to co roku możemy uruchamiać coraz więcej nowych miejsc. Taka formuła powoduje, że zbudujemy sieć szybciej niż zrobiłaby to administracja rządowa.

Niewątpliwie dostrzegamy, że osoby, które są uczestnikami środowiskowych domów samopomocy rzadziej trafiają do szpitali i jest to bardzo efektywna forma wspierania zarówno dla samych zainteresowanych, jak i ich rodzin. I zdecydowanie tańsza. Dzień pobytu w szpitalu wynosi 160 zł, tyle kosztuje łóżko. Mnożąc tę kwotę przez liczbę dni w miesiącu, widzimy jaka jest różnica w porównaniu ze środowiskowym domem samopomocy.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że to nie jest odosobniony paradoks. Forma pomocy, która ma służyć ludziom, jest jednocześnie lepsza i tańsza. Tym bardziej trzeba prowadzić prace, aby lepsze i zarazem mniej kosztowne formy upowszechniać, a ograniczać te, które są ostatecznością.

Szanowni państwo, proponuję abyśmy przyjęli odpowiedź ministra na dezyderat, uznając, iż dyskusja, która została przeprowadzona przy przyjmowaniu dezyderatu i wysłuchaniu odpowiedzi, jest punktem wyjścia. Wnioski i rekomendacje sformułowane w tej dyskusji niech staną się punktem wyjścia do prac, które będą realizowane w podkomisji stałej do spraw pomocy społecznej. Znając pana przewodniczącego Krzysztofa Michałkiewicza, wiem, że potrafi on prowadzić prace w kontakcie roboczym z ministerstwem i z przedstawicielami zainteresowanych organizacji społecznych.

Poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie odpowiedzi ministra z dalszymi zaleceniami.

Kto z państwa jest za przyjęciem odpowiedzi ministra na dezyderat Komisji? (14) Kto jest przeciwny? (10) Czy ktoś wstrzymał się od głosu? (0). Stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź ministra na dezyderat nr 3 z dnia 22 października 2014 r.

Na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.